NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VI. **Kraków, niedziela 17 czerwca 1923** **Nr. 132.**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pocz. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru Mp. 600

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 14.000, kwart. 42.000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 17.000, kwart. 51.000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 17.000, kwart. 51.000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 27.000, kwart. 81.000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 400 Mp., wiersz milimetr. 1-szpalt. 500 Mp, Nadesłane 1500 Mp. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście 2000 Mp. Wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie 2500 Mp. Gratulacye 1500 Mp. Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe.

Prezydent Rzeczypospolitej w Krakowie.

Kraków, 16 czerwca.

Od wcz[illegible] Prezydent Rzeczypospolitej bawi w Krakowie. Podróże p. Prezydenta służą bliższemu zapoznaniu się z krajem i jego stosunkami jakoteż nawiązaniu osobistego kontaktu z władzami dzielnicowemi i lokalnemi.

Jakkolwiek konstytucya nasza zakreśla Prezydentowi szczupłe uprawnienia, to jednak Jego obowiązki reprezentacyjne są dość elastyczne, aby w nich pomieścić się mogła możność uzyskania wpływu na nastrój ludności, jej sposób myślenia, ideę państwowego odczuwania i ideał zgodnego współżycia wszystkich obywateli.

Jako najwyższy symbol zjednoczonej Rzeczypospolitej, jako jej Zwierzchnik, ma Prezydent Rzeczypospolitej możność pozyskania serc wszystkich obywateli. Droga do tych serc tylko od Niego zależy: splendor Jego stanowiska bowiem z góry stwarza atmosferę, podatną dla nawiązania silnych a serdecznych węzłów między ludnością i Prezydentem.

W republice demokratycznej jest to zadanie o wiele trudniejsze, niż w państwie monarchicznem, ale za to o wiele ważniejsze i wdzięczniejsze.

Wczorajsza mowa Prezydenta do młodzieży była odblaskiem drogi, wiodącej — do serc wszystkich.

* * *

Od wczoraj Kraków gości w swych murach prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego, na którego przywitanie miasto przybrało wygląd odświętny. Domy prywatne jakoteż gmachy rządowe i miejskie ozdobiono chorągwiami o barwach państwa i miasta, wielu mieszkańców i kupców przybrało okna, balkony i wystawy sklepowe festonami, dywanami, kwiatami i portretami prezydenta.

Na dworcu kolejowym

Powitanie prezydenta nastąpiło o godzinie 9-tej rano na peronie dworca, bogato ubranym zielenią i sztandarami. Na placu przed dworcem oczekiwała przyjazdu prezydenta orkiestra 8 p. ułanów, banderya Krakusów i oddział skautów. Na peronie jawili się przed godz. 9 wicewojewoda Kowalikowski, prezydent Federowicz, starostowie dr Bal i Stańkowski, prezes Akademii Umiejętności Morawski, rektorowie wyższych uczelni, prezesi sądów, nadprokurator Czyszczan, kurator Owińśki, generalicya, korpus oficerski, konsulowie: włoski Gusti, czeski Sedivy i węgierski Reviczky. Jawiły się dalej delegacye licznych stowarzyszeń oświatowych, kulturalnych, społecznych, grono dziennikarzy krakowskich z prezesem drem Beapre itd. Kompanię honorową i orkiestrę na peronie wystawił 20 pp.

Z uderzeniem godziny 9-tej rano wśród świstu syren i dźwięków hymnu państwowego zajechał na peron specyalny pociąg, wiozący prezydenta i jego świtę. Gdy pociąg się zatrzymał, ukazała się w otwartych drzwiach wagonu salonowego wysmukła postać dostojnego gościa, przywitanego owacyjnie przez zebranych. Wraz z prezydentem przybyli: wojewoda dr Gałecki, minister przemysłu i handlu Kucharski, szef kancelaryi cywilnej prezydenta Lenc, szef gabinetu wojskowego pułk. Zaruski z rotm. Pusłowskim, oraz dyrektorowie departamentów Kiedroń i Święłochowski.

Prezydent odebrawszy raport od dowódcy obozu warownego pułk. Beckera przeszedł przed frontem kompanii honorowej, poczem wojewoda przedstawił prezydentowi zebranych dygnitarzy. Na placu przed dworcem prezydent w towarzystwie wojewody zajął miejsce w powozie, zaprzężonym w trzy pary białych koni, na których siedzieli trzej sierżanci. Na koźle zajęło miejsce dwóch hajduków w kozackich strojach. Powóz przybrany był pięknie jaśminem i zielenią.

W[illegible]zd do miasta

Orszak, zdążający wśród szpaleru wojska i młodzieży szkolnej, otwierał oddział cyklistów, za którym jechała konna orkiestra 8 p. ułanów, dalej banderya Krakusów, prezydent Federowicz w powozie; za szwadronem 8 p. ułanów jechał powóz prezydenta Wojciechowskiego, dalej drugi szwadron ułanów, córka prezydenta Wojciechowskiego w automobilu i szereg powozów oraz automobili z dygnitarzami.

W Barbakanie

W dziedzińcu Barbakanu, przystrojonym sztandarami i zielenią oczekiwało przybycia prezydenta grono radców miejsk. z wiceprezydentami miasta, posłowie i senatorowie, „Tow. Strzeleckie, przedstawiciele cechów krakowskich ze sztandarami i w. i. Galeryę wypełniały tłumy pań. Gdy powóz prezydenta Wojciechowskiego zatrzymał się w dziedzińcu, rozległ się śpiew hymnu państwowego, poczem prezydent Federowicz przywitał dostojnego gościa serdecznem przemówieniem, zakończonem okrzykiem: „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Prezydent Stanisław Wojciechowski”.

Okrzyk ten zebrani trzechkrotnie powtórzyli, poczem prezydent Federowicz przedstawił dostojnemu gościowi wiceprezydentów i członków Rady miejskiej.

W drodze na Wawel

Następnie ruszył orszak ul. Floryańską wśród szpalerów młodzieży szkolnej i publiczności, która głośnymi okrzykami witała przedstawiciela najwyższej władzy państwowej. Po okrążeniu Rynku orszak zatrzymał się u wylotu ul. św. Anny, gdzie przemówił do dostojnego gościa przedstawiciel TSL. Powóz prezydenta tonął w powodzi różnobarwnego kwiecia, którym młodzież obrzucała prezydenta na całej drodze do stóp Wawelu. Tu wysiadł prezydent z powozu i pieszo w towarzystwie wojewody Gałeckiego i prezydenta Federowicza udał się do katedry. U wejścia do katedry przywitał prezydenta biskup Nowak w otoczeniu kleru poczem zaprowadził gościa na honorowe miejsce obok głównego ołtarza. Po odprawieniu modłów przemówił od ołtarza biskup Nowak.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach Akademii Górniczej.

Z Wawelu udał się prezydent Wojciechowski w otoczeniu świty na aleję Mickiewicza celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod nowobudujący się gmach Akademii Górniczej. Na obszernym placu u wylotu ulicy Czystej wzniesiono trybuny u wejścia których widnieją dwa obeliski, ilustrujące wytwórczość i zapasy węgla w Europie, przyczem Polska zajmuje trzecie miejsce.

Prezydenta powitał przy wejściu do trybun rektor Akademii Górniczej Studniarski, poczem orkiestra górników z salin wielickich odegrała hymn państwowy. Przy mownicy pełnili straż honorową dwaj słuchacze Akademii górniczej w odświętnych strojach górników. Po odczytaniu aktu fundacyjnego, podpisanego przez prezydenta Rzeczypospolitej, ministra Kucharskiego i innych przybyłych gości, biskup Nowak dokonał poświęcenia kamienia węgielnego, poczem akt fundacyi zamurowano. Przemawiali biskup Nowak, rektor Studniarski i Stągajło, prezes ogólno polskiego związku górników i hutników, poczem prof. Zarański wręczył dyplomy honorowych doktorów Akademii górniczej pp. Wojciechowi Korfantemu, Stanisławowi Skarbińskiemu i Leonowi Syroczyńskiemu, podnosząc przytem niespożyte zasługi położone dla rozwoju górnictwa polskiego przez Hieronima Kondratowicza, obdarzonego po śmierci honorowym doktoratem Akademii. Jak wiadomo, pierwszym honorowym doktorem Akademii Górniczej jest prezydent Wojciechowski.

Przywitanie na Uniwersytecie

O godzinie 12.30 w południe Uniwersytet Jagielloński gościł w swych murach prezydenta Wojciechowskiego. Westibul oraz aula gmachu Collegii Novi przybrane były bogato w zieleń, na drodze od gościńca do wejścia auli ustawił się szpaler młodzieży akademickiej. Przybyłego w towarzystwie wojewody dra Gałeckiego prezydenta przywitał u progu gmachu rektor Natanson w otoczeniu prorektora Nowaka i dziekanów wszystkich wydziałów. W auli zebrali się na powitanie dostojnika wszyscy profesorowie wszechnicy w togach, zaproszeni przedstawiciele władz oraz tłumy słuchaczy. Poprzedzany pedelami, niosącymi berła uniwersyteckie wszedł do auli prezydent wśród okrzyków zebranych. W tej chwili chór akademicki odśpiewał hymn państwowy. Do prezydenta przemówił następnie rektor Natanson, składając hołd w imieniu Wszechnicy Jagiellońskiej prawowitemu przedstawicielowi najwyższej władzy państwowej i życząc mu najwyższego szczęścia rozkwitu Ojczyzny za Jego rządów.

Po przemówieniu rektora prezydent Wojciechowski stanął na podwyższeniu i donośnym głosem zwracając się do grona profesorskiego i młodzieży przemówił m. in.:

„Gdy stanąłem w murach tej najstarszej Almae Matris, przypomniałem sobie lata młode, kiedy wstępowałem również w Warszawie w mury świątyni wiedzy, jak się spodziewałem, ale gorące pragnienie wzbogacenia swego umysłu wiedzą było mącone cierpieniem narodu. I ja wówczas, a było nas wtedy wielu takich, podjęliśmy ideę walki o niepodległość, nie w sercach, nie w ciszy duszy, ale walkę, która musi się zakończyć orężnem starciem. Przeżywaliśmy okres tego, co ja bym dziś nazwał romantyzmem politycznym. I dziś po zwycięskiej wojnie z nawałą ze wschodu, po tryumfie i całkowitem urzeczywistnieniu hasła niepodległej i zjednoczonej Polski — trzeba sobie teraz jasno i twardo powiedzieć i to jest moim obowiązkiem, że dziś dla tej walki mieczem nastał koniec, że nastał koniec romantyzmu politycznego. Dziś wzywam was do nowej pracy, do nowej walki, którąbym nazwał romantyzmem gospodarczym. Praca uzbrojona w doskonałą wiedzę, to jest oręż, który wszyscy obywatele Polski muszą podnieść, aby wykuć najświetniejszą przyszłość dla Rzeczypospolitej”.

Mowy prezydenta wysłuchali zebrani stojąc i obdarzyli ją hucznymi oklaskami.

Następnie rektor Natanson przedstawił w swym gabinecie prezydentowi profesorów, poczem dostojny gość

wyniesiony przez młodzież

do powozu.

Popołudniu zwiedził p. prezydent saliny wielickie. Po drodze ludność zgotowała prezydentowi entuzyastyczne przyjęcie.

Wieczorem p. prezydent wziął udział w uroczystem przedstawieniu „Wesela”, danem na jego cześć w teatrze im. J. Słowackiego. Tu powitał go w gorących słowach dyr. Trzciński.

Następnie udał się p. prezydent do Starego Teatru na raut, wydany przez rektora Akademii Górniczej.

Pan prezydent zamieszkał w pałacu wojewódzkim, zaś córka jego u p. Franciszkowej Potockiej.

—o—

Na manowcach.

Kraków, 15 czerwca.

(is) Polska Partya Socyalistyczna jest dziśiaj w Polsce bezsprzecznie reprezentantką programu postępowego, nie tylko w jego znaczeniu społecznem ale i polityczno-narodowem Można naturalnie być wrogiem jej haseł klasowych, w praktyce zresztą przytłumionych do minimum, można, i to nie bez słuszności, z ubolewaniem stwierdzić, że P. P. S. wiele straciła ze swej ideowości i idealizmu w porównaniu z jej działalnością z przed 15 laty, można i to znowuż nie bez uzasadnienia, konstatować, że P. P. S. zdradziła rolę, jaka się jej jakby z urzędu należy, tj. rolę odważnej, nie zważonej 90% oportunizmem walki przeciw uciskaniu niepolskich narodowości w państwie, mimo to jednak P. P. S. zostaje na razie na arenie wewnętrznej polityki polskiej, osnutej nieprzejrzanemi mgłami reakcyi, jeśli nie jedyną, to główną wyrazicielką postępu i sprawiedliwości. Choćby w myśl zasady, że między ślepymi — jednooki — król!

Trzeba to uczciwie przyznać. W polityce bowiem codziennej i praktycznej ocena działalności P. P. S. nie może kierować się wyłącznie pytaniem, czy i o ile P. P. S. zdradziła swój program, lecz głównie kwestyą, czy i ile jeszcze z tego programu zostało i czy i o ile ta reszta przedstawia pewne dodatnie plus w przeciwstawieniu do innych stronnictw, wpływających na ukształtowanie się praktycznej polityki wewnętrznej narodu polskiego i rządu państwowego.

Azeby to ogólne twierdzenie zailustrować przykładem o stosunku P. P. S. do Żydów, powiedzielibyśmy, że wprawdzie z jednej strony zdradza ona swój program socyalistyczny (w ogólnem, a nie społeczno-klasowem znaczeniu), stojąc na równi z reakcyą na stanowisku mniej lub bardziej gwałtownej asymilacyi narodowej Żydów, że wprawdzie zachowanie się jej w aktualnej swego czasu kwestyi autonomii szkół Małopolski w niczem praktycznie nie różniło się od haseł endecyi, przynajmniej odnośnie do Żydów, że wreszcie milczące jej stanowisko w kwestyi szkolnictwa żydowskiego czy spraw proletaryatu żydowskiego w Polsce jest reakcyą, polegającą in non faciendo, to jednak mimo to właśnie P. P. S. jest jedynem stronnictwem, które ma odwagę na ogół bez rezerwacyi wypowiedzieć się przeciw numerus clausus, przeciw bojkotowi gospodarczemu, przeciw czynnym prześladowaniom Żydów.

To właśnie sprawia, że w wieloboku sił, stających się o umocnienie polityki eksterminacyjnej w Polsce — P. P. S. stanowi mimo wszystko, połowiczny wprawdzie hamulec reakcyi, ale jednak hamulec.

Nie jesteśmy przeczuleni. Nie każde wystąpienie P. P. S. przeciw Żydom uważamy już samo przez się za dowód antysemityzmu. Konflikt bowiem jest możliwy wszędzie tam, gdzie powstaje sprzeczność stanowiska i interesów gospodarczych między Żydami, jako ugrupowaniem mieszczańskiem i — w naszem pojęciu — nieklasowem a P. P. S. jako partyą socyalistyczną i hołdującą walce klasowej. Tam chętnie podejmujemy walkę o zasady. Jeśli mimo to mówimy o stosunku P. P. S. do Żydów wogólności, do społeczeństwa żydowskiego jako całości, to czynimy to dlatego, bo istnieje z jednej strony pewna dziedzina zmagań społeczeństwa żydowskiego o fundamentalne, konstytucyjne prawa ludzkie, obywatelskie i narodowe, wspólne w zasadzie dla całego żydostwa, a z drugiej programatyczny obowiązek P. P. S. do walki przeciw uciskaniu narodów wogóle, choćby zresztą pobudki tej walki wynikały jedynie z zamiaru przygotowania porządku socyalistycznego", drogą usuwania tarć między narodami, a nie z sympatyi dla nas.

Właśnie w tej dziedzinie P. P. S. czyni ostatnio zatwarzające postępy in minus. Z tego też punktu widzenia, godzi się ocenić onegdajsze wystąpienie sejmowe posła Czapińskiego w sprawie żydowskiej z okazyi dyskusyi nad prowizoryum budżetowem (podajemy je na innem miejscu) i zapytać się dokąd zdąża P. P. S. Nie mamy pretensyi do posła Czapińskiego, aby kierował się interesami społeczeństwa żydowskiego, mamy natomiast prawo domagać się od niego dwóch rzeczy: aby bronił zasad demokratycznych także w stosunku do Żydów a nadto, by jako odpowiedzialny polityk a przytem w stronnictwie swem habilitowany teoretyk posługiwał się w życiu politycznem: prawdą. To są żądania skromne wobec przywódcy socyalizmu. Od tych zasad nie powinien socyalista odstąpić nawet wobec pokusy łatwiejszego pobicia zapomocą antysemityzmu groźnego konkurenta na „ulicy", jakim jest N. P. R. Pojmujemy bardzo dobrze, że w tych czasach, gdy antysemityzm jest jedynym papierem wartościowym, który bezustannie idzie w Polsce w górę, pokusa kupna i spekulacyi na haussę jest wielka, pojmujemy wreszcie, że nauczka taka, jasą P. P. S. otrzymała ostatnio w Łodzi, pobita przez N. P. R., nie pozostaje bez wpływu na opurtunistyczną partyę, pojmujemy nawet, że były esdek stukaratowy, jakim był pan Czapiński za czasów „Spójni" krakowskiej może w stosunkowo krótkim czasie przy sprzyjającej konjunkturze lenić się (słowo nie pochodzi od Lenina) kilkakrotnie, ale przecież i uczciwość polityczna powinna ostatecznie mieć swe prawa.

A tę właśnie uczciwość polityczną przekreślił p. Czapiński, jako mówca P. P. S.

Dziewięć dziesiątych przemówienia p. Czapińskiego tchnęło ideę demokratyczną, tylko w tym ustępie, który p. Czapiński poświęcił Żydom zwichnął się jego demokratyzm i socyalista chwycił się endeckiego środka: wygrywania antysemityzmu i przelicytowywania się. Wypominanie endecyi „flirtu z p. Grünbaumem, będącego dowodem (o tempora!) wspólności interesów endeka polskiego i endeka żydowskiego", twierdzenie, że ideał... Niewiadomskiego utworzenia (o mores!) państwa (sic!) żydowskiego (sic) w państwie polskiem jest również ideałem p... Grünbauma", insynuacya, że „numerus clausus" jest poniekąd korzystny i dla p. Grünbauma" — wszystkie te podchwyty chytrego taktyka... socyalistycznego oznaczają przełożone na potoczny język polski: „Wy, panowie endecy, chcecie tego samego co Żydzi- Słuchaj, ulico, endecya para się z Żydami, jakżeż możesz zaufać takiemu rządowi?"

Ale nie dość na tem: p. Czapiński posłużył się nieprawdą. Bo nieprawdą jest, aby kiedykolwiek jakakolwiek partya żydowska domagała się własnego żydowskiego sądownictwa, wymiaru sprawiedliwości, więziennictwa, szkolnictwa wszystkich(!) stopni i typów, skarbowości i własnej administracyi!

To jest czysta demagogia. P. Czapiński dla antysemickiej pointy przypisał to wszystko Żydom czy też syonistom, aby módz efektownie i teatralnie postawić znak równości między najzacieklejszym wrogiem Żydów, Niewiadomskim, a jego szermierzem, Grünbaumem.

Odpowiedzialny przywódca P. P. S. powinien znać program i postulaty autonomii kulturalnej, której żądają Żydzi.

Cóż, kiedy p. Czapińskiemu potrzebną była endecka koncepcya o państwie w państwie.

W chwili, gdy p. Czapiński kruszył kopie o politykę ugodową wobec mniejszości narodowych wymalował przed Sejmem i ulicą fałszywy obraz Żydów, wzmacniając tem samem antysemityzm, a w rezultacie utrudniając politykę ugodową wobec Żydów.

Podkreślamy to z tą samą objektywnością, z jaką uznajemy zasługi P. P. S.

P. P. S. znajduje się na manowcach. Wyrazem tego mowa p. Czapińskiego.

Czas najwyższy, aby P. P. S. przystąpiła do rewizyi swej taktyki wobec Żydów, taktyki, która podkopuje, może mimo woli, demokracyę w Polsce i kopie grób samej P. P. S. ze szkodą dla myśli demokratycznej w Polsce.

Były minister dr. Leon Biliński zmarł.

Wiedeń, 15 czerwca. PAT. Dziś o godz. 2-giej w nocy zmarł tu były minister dr Leon Biliński, przeżywszy lat 74. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę.

Nowy komendant Policyi Państwowej.

Warszawa. (AW) Z dniem 1 lipca stanowisko głównego komendanta policyi państwowej obejmuje p. Maryan Borzęcki, były komisarz rządu na miasto stołeczne Warszawę.

Nominacya wojewody lubelskiego na stanowisko komisarza oszczędnościowego.

Warszawa, 15 czerwca. PAT. Na stanowisko nadzwyczajnego Komisarza oszczędnościowego mianowany został wojewoda lubelski Moskalewski.

Odsłonięcie tablicy ku czci śp. prez. Narutowicza w gmachu sejmowym.

Warszawa. (AW)Dzisiaj w południu odbyło się w westibulu sejmu odsłonięcie tablicy ku czci śp. prezydenta Narutowicza. Tablica ma następujący napis, wyryty złoconymi literami: „Dnia 16 grudnia 1922 roku zginął z ręki mordercy Gabryel Narutowicz, pierwszy prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Dla uczczenia jego pamięci sejm uchwałą z dnia 16 stycznia 1923 roku postanowił tę tablicę wmurować".

Podczas odsłonięcia tablicy marszałek Rataj wygłosił przemówienie, którego posłowie wysłuchali w skupieniu. Marszałek Rataj zaznaczył, iż tablica będzie dla pokoleń nietylko oznaką czci dla człowieka wielkich zalet osobistych, ale i dowodem złożonym przez reprezentacyę narodową, iż naród jako całość jest zdrowy i moralnie zdolny do życia państwowego, opartego na praworządności.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Stambuliński zabity.

Sofia 15, czerwca. PAT. Agencya Telegraficzna donosi: Ujęcie Stambulińskiego nastąpiło wczoraj o godzinie 7-mej rano. Stambuliński zwrócił się do komendy wojska z oświadczeniem, że chce się poddać. Ponieważ tłum miotał na Stambulińskiego obelgi i chciał go nawet zlynchować, celem uniknięcia starć przewieziono go ponownie do Sławowic. Na drodze do tej miejscowości grupa uzbrojonych chłopów dokonała napadu, przyczem udało się Stambulińskiemu uciec. Zarządzono natychmiast pościg. Podczas pościgu przyszło do walki, wtoku której Stambuliński został zabity.

Ceny świadectw przemysłowych za rok 1923.

(Na podstawie nowej ustawy z 14 maja 1923 (Dzup. 58 — 1923)

Poniżej podana tabela obejmuje nie tylko cenę zasadniczą świadectwa przemysłowego, ale także dodatki na rzecz związków samorządowych, izb handlowych i przemysłowych oraz izb rzemieślniczych tudzież na rzecz szkół zawodowych, czyli — ostateczną, łączną cenę świadectwa przemysłowego.

A. Dla przedsiębiorstw handlowych.

Kategorya	Na obszarze b. zaboru rosyjskiego					Na obszarze b. zaboru pruskiego i austryackiego			
	W Warszawie	w miejscowościach klasy				w miejscowościach klasy			
		I.	II.	III.	IV.	I.	II.	III.	IV.
	Marek								
I	7,500.000	7,500.000	7,500.000	7,500.000	7,500.000	8,250.000	8,250.000	8,250.000	8,250.000
II	2,250.000	1.875.000	1,500.000	1,125.000	750.000	2,062.500	1,650.000	1.237.500	825.000
III	450.000	375.000	300.000	225.000	150.000	412.500	330.000	247.500	165.000
IV	180.000	150.000	120.000	90.000	60.000	165.000	132.000	99.000	66.000
Va)	300.000	300.000	300.000	300.000	300.000	330.000	330.000	330.000	330.000
Vb)	90.000	90.000	90.000	90.000	90.000	99.000	99.000	99.000	99.000

B) Dla przedsiębiorstw przemysłowych.

Kategorya	W Warszawie	I.	II.	III.	IV.	I.	II.	III.	IV.
I	22,500.000	22,500.000	22,500.000	22,500.000	22,500.000	24.750,000	24,750.000	24,750.000	24,750.000
II	15,000.000	15,000.000	15,000.000	15,000.000	15,000.000	16,500.000	16,500.000	16,500.000	16,500.000
III	7,500.000	7,500.000	7,500.000	7,500.000	7,500.000	8.250.000	8,250.000	8,250.000	8,250.000
IV	2,250.000	2,250.000	2.250.000	2,250.000	2,250.000	2,475.000	2,475.000	2,475.000	2,475.000
V	750.000	750.000	750.000	750.000	750.000	825.000	825.000	825.000	825.000
VI	450.000	375.000	300.000	225.000	150.000	412.500	330.000	247.600	165.000
VII	225.000	180.000	150.000	105.000	75.000	198.000	165.000	115.500	82.5000
VIII	90.000	75.000	60.000	45.000	30.000	82.500	66.000	49.500	33.000

C. Dla handlu jarmarcznego.

	Na obszarze b. zaboru rosyjskiego		Na obszarze b. zaboru pruskiego i austryackiego	
	Dla handlu hurtowego	Dla handlu detalicznego i drobnego	Dla handlu hurtowego	Dla handlu detalicznego i drobnego
	Marek		Marek	
Na jarmarkach, trwających ponad 21 dni	1,500.000	375.000	1,650.000	412.500
„ „ „ 7 do 21 dni	750.000	195.000	825.000	214.500
„ „ „ 3 do 7 dni	600.000	150.000	660.000	165.000

D. Dla zajęć przemysłowych.

Kategorya	Oznaczenie zajęcia przemysłowego	Na obszarze b. zaboru rosyjskiego	Na obszarze b. zaboru pruskiego i austryackiego
		Marek	
I	Ekspedytorzy, nie utrzymujący oddzielnych biur i pomocników handlowych, lecz trudnący się osobiście z polecenia osób trzecich cleniem w urzędach celnych towarów, wysyłanych zagranicę lub otrzymywanych z zagranicy:		
	1) Przy urzędach celnych, znajdujących się przy głównych liniach kolei żelaznych	2,250.000	2,475.000
	2) Przy urzędach celnych, znajdujących się przy bocznych liniach kolei żelaznych	1,875.000	2,062.500
	3) Przy urzędach celnych, nie położonych przy liniach kolejowych	1,500.000	1,650.000
II	a) Pośrednicy giełdowi (maklerzy):		
	1) Na giełdzie warszawskiej	2,250.000	—
	2) Na innych giełdach	1,500.000	1,650.000
	b) Wszelkiego rodzaju inni pośrednicy handlowi:		
	1) W Warszawie i w miejscowościach I klasy	1,125.000	1,237.500
	2) W miejscowościach II klasy	750.000	825.000
	3) W miejscowościach III i IV klasy	375.000	412.500
III	Inspektorzy i ajenci przedsiębiorstw ubezpieczeniowych, przewczowych, komunikacyjnych oraz instytucyi kredytowych, o ile prowadzą operacyę bez utrzymywania biur:		
	1) W Warszawie i w miejscowościach I klasy	375.000	412.500
	2) W miejscowościach II klasy	300.000	330.000
	3) W miejscowościach III i IV klasy	150.000	165.000
IV	Ajenci podróżujący (komiwojażerowie)	1,500.000	1,650.000

Objaśnienia.

Kraków, 16 czerwca.

Tabela powyższa podaje ceny świadectw przemysłowych już z doliczeniem dodatków. Dodatki te wynoszą na rzecz związków samorządowych — 25 proc. ceny zasadniczej świadectwa przemysłowego, na rzecz Izb Handlowych i Przemysłowych tudzież Izb Rzemieślniczych najwyżej 15 proc. tej ceny (w b. zaborze rosyjskim dodatek ten nie będzie pobierany), wreszcie na rzecz szkół zawodowych najwyżej 25 proc. Razem zatem wynosić będą dodatki w b. zaborze austryackim i pruskim najwyżej 65 proc., zaś w b. zaborze rosyjskim najwyżej 50 procent. Opłaty dodatkowe na rzecz Izb Handlowych oraz szkół zawodowych mają być dopiero później przez rząd ustalone w powyższych granicach, prawdopodobnie jednak osiągną one cyfry maksymalne, podane w powyższej tabeli.

Cyfry podane w tabeli obliczone zostały zatem w następujący sposób: Np. zakład handlowy II. kategoryi opłaca w miejscowościach I. klasy za świadectwo przemysłowe zasadniczo 1.250.000 mk. Na rzecz samorządów dochodzi do tej ceny dodatek 25 proc. tj. 312,500, na rzecz Izby Handlowej 15 proc. tj. 187.500, wreszcie na rzecz szkół zawodowych 25 proc. tj. 312,500, razem zatem wynoszą dodatki 812.500. Łączna cena świadectwa wynosić będzie więc w podanym przykładzie 2.062.500, oczywiście o ile chodzi o miejscowość położoną w b. zaborze austryackim lub pruskim.

Kwoty podatku przemyłowego wpłacone już za rok 1923 będą zaliczone na poczet należy-

ności podatkowej, obliczonej na podstawie nowej ustawy. Kiedy dopłata ma nastąpić, o tem ustawa nic nie mówi, natomiast postanawia art. 125. że reszta podatku (tj. podatek obrotowy) przypadająca za czas od 1. stycznia 1923 do dnia ogłoszenia tej ustawy, tj. do 12 czerwca br., zostanie rozłożona na raty do końca roku 1923.

Protektorzy religii żydowskiej.

Uwagi o wniosku endeckim co do rzezi rytualnej.

Kraków, 17 czerwca.

Wniosek endecki o uchylenie rzezi koszernej, podany przez nas onegdaj w pełnem brzmieniu zawiera pod obsłoną nieszczerych argumentów humanitarnych i pod dyletancką, a często fałszywą, jak zapewniają znawcy, krytyką przepisów religijnych, jeden jedyny brutalny cel: walkę ekonomiczną z Żydami.

Nie jest to przypadkiem, że na czele podpisanych pod wnioskiem posłów widnieje nazwisko znanego chlubnie z afery listów p. Diamanda posła Dymowskiego, prezesa „Rozwoju“. Nazwisko to jest w tym wypadku symboliczne.

„Rozwój“ w usiłowaniach swych do zpauperyzowania coraz to nowych warstw żydowskich drogą wypierania ich z gałęzi zarobkowania nie przebiera w środkach. Jako ekspozytura „Chjeny“ i jej instrument walki bojkotowej i gospodarczej przeciwko Żydom, stara się „Rozwój“ doprowadzić drogą gospodarczą do tego samego wyniku, do którego politycznie zdąża endecya, tj. do stworzenia takich warunków gospodarczych dla Żydów w Polsce, ażeby ich zmusić do emigracyi.

Do celów tych zmierza tak endecya jak i „Rozwój“ niejednokrotnie zamaskowanemi środkami, ażeby w akcyi swej upiec dwie pieczenie: gospodarczą w stosunku do Żydów a nadto polityczną w stosunku do ogółu opinii w kraju i ewentualnie także zagranicą. Tej drogi chwyciła się i tym razem endecya, ażeby pozyskać opinię liberalnych i bardziej postępowych sfer społeczeństwa a nadto przed zagranicą stanąć w roli obrońcy humanitarności. Wysuwa tedy endecya argumenty natury humanitarnej, które w gruncie rzeczy ani jej nie grzeją ani nie ziębią, ażeby tem sprytniej ukryć istotny cel sprawy. Zdradza się tylko wniosek endecki ze swoją istotną intencyą w jednem miejscu, gdy mówi wyraźnie, że Żydom (?!) chodzi o opanowanie przy pomocy tego niby rytuału handlu mięsem i bydłem. Tu leży sęk całej sprawy.

Dosadną ilustracyę intencyi „Rozwoju“ stanowi przedsięwzięta przed kilku miesiacami próba przejęcia handlu koszernem mięsem w swoje ręce i to za pomocą subwencyi rządowej. W tym celu „Rozwój“ założył nawet swego czasu koszerną rzeźnię a wtedy naturalnie względy na humanitarność nie odgrywały żadnej roli, bo chodziło jak i tym razem o zapełnienie kieszeni „Rozwoju“. Ponieważ próba ta się nie udała przeto „Rozwój“ próbuje drogą okrężną dojść do celu — raz na zawsze, hurtownie a nie detalicznie.

Gra także „Rozwój“ we wniosku swoim na uczuciach konsumentów i to żydowskich. Wypróbowany przyjaciel Żydów pragnie konsumentów żydowskich ochronić przed drożyzną mięsa koszernego w sposób bardzo dowcipny: przez własny monopol. A wiadomo, że przy monopolu dyktować ceny będzie sam „Rozwój“, jako jedyny producent, a wtedy oczywiście pohula sobie po kieszeniach już nietylko konsumentów chrześcijańskich ale i żydowskich — oczywiście w imię haseł patryotycznych.

Przy postawieniu wniosku odgrywają jednak również rolę momenty natury politycznej. Rozwojowi i endecyi chodzi nietylko o zadanie gwałtu tradycyom religijnym przygniatającej większości Żydów ale także o odebranie kahałom dochodów, jakie mają z podatku konsumcyjnego od rzezi, bez dania im innych źródeł dochodu, a temsamem do osłabienia podstaw ich bytu. Wreszcie endecya i Rozwój pragnie przez szereg wniosków antysemickich wywołać depresyę w społeczeństwie żydowskiem, a równocześnie zyskać przedmiot targu do ustępstw ze strony Żydów w innych sprawach jak np. w sprawie numerus clausus.

Organ ortodoksyi żydowskiej „Jid“, przewidując tę intencyę wnioskodawców odpowiada (Nr. 121): „Jeśli pomysł endeków (uzyskania bicza na Żydów) odpowiada prawdzie to endecy są w gorzkim błędzie. Żydowskie postulaty są prawie wszystkie takie, od których my nie możemy odstąpić!“

Całe społeczeństwo żydowskie patrzy na wniosek endecki tak, jak na to zasługuje: jako na jedno z wielu ogniw łańcucha antysemickiego, o charakterze wybitnie gospodarczym i politycznym. Wszystko inne w tym wniosku, to tylko pusta dekoracya. We Finlandyi, gdzie Żydów jest kilkanaście tysięcy wprowadzono analogiczną ustawę, ale ją obecnie zanulowano.

Jest rzeczą znamienną dla stronnictw obecnie rządzących, że w chwili, gdy stan gospodarczy państwa i jego waluta są tak opłakane, większość odpowiedzialna w tej chwili za stan państwa chwyta się wniosków, które mają na celu wzbogacenie prywatnej instytucyi, jaką jest „Rozwój“ choćby kosztem najżywotniejszych problemów państwowych.

Ignotus.

WP. **S. Dürstenfeldowi**, członkowi Wydziału „Eksternatu“ wyraża głębokie współczucie z powodu przedwczesnej śmierci Żony Jego błp. Olgi, naszej współpracowniczki.

Wydział „Eksternatu“.

Pierwszy zjazd europejskich żyd. kooperatywnych stow. centr.

W dniach 3, 4 i 5 bm. odbyła się w Berlinie konferencya żydowskich kooperatywnych centralnych stowarzyszeń w Europie. W konferencyi tej wzięli udział przedstawiciele żydowskiego związku w Polsce, w Rumunii, Łotwy, Estonii i Litwy. Konferencyę otworzył dyrektor centralnego banku ludowego żydowskiego na Litwie poseł A. Brudny. W skład prezydyum weszli pp. Dr. Behan przewodniczący, Zaborski, Kowalski, Suryc i Landau (sekretarz). Przedstawiciele związków centralnych poszczególnych krajów wygłosili sprawozdania o stanie żydowskiej kooperacyi kredytowej. Ze sprawozdań wynika, że najlepiej rozwija się kooperacya kredytowa na Litwie, gdzie zarówno dzięki niezależnemu społecznemu stanowisku działaczy kooperatywnych, jak też dzięki pomyślnym warunkom walutowym rozwinęła się rozgałęziona sieć finansowo silnych kooperatyw. Z centralnym żydowskim bankiem ludowym w Kownie na czele. Bank ten jest członkiem związku żydowskich banków ludowych na Litwie. Także w Rumunii stan żydowskiej kooperacyi jest pomyślny. Bardzo dobrze zorganizowana jest w Rumunii propaganda kooperatystyczna dzięki której kasy ogarnęły całą prawie ludność żydowską, która składa w nich wszystkie swe zaoszczędzenia. Na Łotwie i Estonii daje się we znaki brak zrzeszenia z centralną instytucyą na czele. Prace w tym kierunku są w toku. W najgorszem położeniu znajduje się ruch kooperacyjny w Polsce. Nie bacząc na wielkie sumy, które zostały w tym celu dotychczas już wydawane przez DDK. i IKA (270,000 dolarów) jak też nie bacząc na kolosalną energię włożoną w poszczególne kooperatywy kredytowe w Polsce i ich centrale okręgowe to jednak z powodu ustawicznej zniżki marki polskiej został podcięty samodzielny byt żydowskiego ruchu kooperatystycznego w Polsce. Organizacye zagraniczne, które ten ruch popierają, stanęły przed zagadnieniem, czy nie bacząc na niepowodzenia należy w dalszym ciągu finansowo zasilać kooperatywy te, które bez ich pomocy przy obecnych warunkach nie mogły się ostać żadną miarą. Na konferencyi rozważano również cały szereg kwestyi aktualnych, które stoją w związku z dalszą pomyślną działalnością żydowskiej kooperacyi. Przyjęto odpowiednie rezolucye, między innemi, że kooperacya winna prowadzić swą prace zupełnie samodzielnie i że kredytorom (DDK. i IKA) należy przyznać jedynie prawo zwierzchnej kontroli, lecz żadną miarą nie prawo ingerencyi do spraw wewnętrznych i zarządów instytucyi kooperatywnych. Pod koniec uchwalono połączyć centralne związki wszystkich kooperatyw żydowskich (zarówno w Europie jak i w Palestynie) w jedno centrum ideowe, którego biuro będzie się mieściło w Berlinie. Do rzeczonego centrum deleguje: Polska 4 przedstawicieli, Litwa 3, Rumunia 2, Łotwa i Estonia po jednym.

—o-o—

„Hatkufah XVII.“

Musi się stwierdzić, iż urok „Hatkufy“ spowszedniał. Spełnia ona wprawdzie ciągle konieczne zadanie gromadzenia okruchów twórczości hebrajskiej z całego świata, ale przecież daje się odczuć ta wielka nienormalność. Oto w jednym obszernym tomie znajduje pomieszczenie taki Agnon ze swoim specyficznym stylem, Bernfeld ze swemi kompilatorskiemi rozprawkami historycznemi i szkic Jejwina o żydowskim malarzu Szagalu. Daje się na pierwszy nawet pobieżny rzut oka odczuć brak jednolitego, ogólnie całość charakteryzującego stylu, który na takiej wyżynie postawił swego czasu „Hasziloach“. Każdorazowy tom jest zależny od kaprysów rozprószonych po wszystkich częściach świata twórców i z tego otrzymujemy przeróżne miscellanea jak naprzykład w tym ostatnim tomie:

Z działu prozy wybija się bezsprzecznie na pierwszy plan dłuższa opowieść Agnona pt. „Tak młodo“. O Agnonie dałoby się paradoksalnie powiedzieć, że wyszukuje on tematy do gotowych już stylów, a nie przeciwnie, jak się dzieje u innych. W tej jednak opowieści styl i treść zlewają się w jedną harmonijną, melancholijną całość. W formie pamiętnika pisane dzieje dziewczyny, którą w czternastym roku odumiera matka i zostawia ją dojrzałą tą przedwczesną dojrzałością dziewcząt żydowskich, co w szesnastym roku życia stać się już niekiedy muszą matkami. Figlarny los zderza ją dawnym umiłowanym matki jako nauczycielem swoim i rozkochuje ją w tym czterdziestoletnim zrezygnowanym mężczyźnie. A wszystkie duże opowieści tej rezonują tylko na ćwierć tony i pochodne nuance'e barw, wszystko zda się pogrążone w błogiej melancholii, przebijającej powałę niebieską szeroko otwartemi oczyma zdziwienia. Wszystkie one nasiąkły tą melancholją straganiarek galicyjskich, o których pisze autor, że sprzedawszy nadgniłe swe jabłka czekają, aż świeże także zaczną gnić. A styl tego wszystkiego tak dobrany, że nas nie rażą słowa wyjęte z pentateuchu i włożone w usta studenta filozofii z Wiednia.

Czemś w rodzaju próbek stylistycznych zdają się być „Legendy dawnych dni“ **Kahana.** Legendy te haftowane na kanwie pogodnych naiwnych opowiadań Tory i ich komentarzy talmudycznych, a zaprawione sporą dozą bujnej wyobraźni autora nie wnoszą jednak nic nowego. Zamiast tragicznej w ujęciu interpretacyi legend Berdyczewskiego i jego wczucia się w nie, o czem świadczy harmonizujący ich styl, mamy tu pseudomodernistyczną, nieco sentymentalną zapraszkę wraz z sentencyonalnymi finałami. Niema w nich nawet tej soczystej, dźwięcznej wdzięczności dawnych jego bajek.

Z naturalistycznym realizmem są kreślone postaci „Znienawidzonej żony“ Burli. Powieść ta, o tyle ważna, że jest pierwszem dziełem tubylca palestyńskiego, ze swoim potoczystym spokojnym stylem może się stać ważnym drogowskaźnikiem dla rozwoju naszej epiki. O ile się zdaje, przeniesie się ona wnet zupełnie na grunt palestyński. Nie przypadkiem się to dzieje, że wszyscy prawie nasi powieściopisarze i noweliści znajdują się w Palestynie. Przyjeżdżają tam wprawdzie niektórzy, aby temat do utworów nadal czerpać z życia golusowego, lecz tamtejsze milieu coraz bardziej się hebraizujące jest konieczną podstawą dla ich dalszej ewolucyi. Mimo to nawet u Burli jeszcze panuje ubóstwo dyalogów, o które tak trudno w powieści hebrajskiej. Sposób pisania przeważnie opowiadający. Postaci kreślone z wiernością realistyczną, a główna postać „Pan Dawid“ nie ustępuje w niczem dokładnością swej harpagońskiej natury balzakowemu Grandetowi.

Szofman tym razem nie dopisał. Migawkowe zdjęcia duszy poniewierającej się wśród mdłych zapachów wielkomiejskich domów publicznych są luźnie powiązane i nie znać troskliwej o całość ręki tego artysty z bożej łaski. Możliwem jest, że temat wybrany tym razem jest tego przyczyną. Poruszone przezeń problemy seksualne wymagają, zdaje się raczej skalpelu psychiatry niż intuicyi artysty.

O przeżyciach Borucha recte Benedykta Wildera opowiada nam Barasz. Że Wilder stał się bohaterem niniejszego opowiadania ma do zawdzięczenia temu, że poznał w jakiejś zapadłej wioszczynie tamtejszego proboszcza, dzięki któremu już dawniej zasmakowawszy w Haskali zamiast „Ejn Jaakow“ studyował „Wyznania św. Augustyna“. Oprócz tego dowiedział się od księdza, że ten ma cel w życiu, bo kochał za młodu pannę Helenę, która umarła na wadę serca, a teraz jedynem jego marzeniem jest po spokojnych latach pracowitego żywota w czystości ducha i ciała spotkać się ze swoją ukochaną w świecie bezwzględnego szczęścia. A Boruch Wilder, któremu życie przesłoniły grube szkła, skutek nadmiernego ślęczenia nad książką, niema takiego celu i czuje się nieszczęśliwym. Łagodny, miękki ton opowiadania każe nam zapominać o niedomaganiach całości.

(Dokończenie nastąpi.)

Dwie miary.

Z mowy sejmowej posła Czapińskiego.

Kraków, 16 czerwca.

Przemówieniem posła Czapińskiego, wygłoszonem onegdaj w Sejmie zajmujemy się dziś na naczelnem miejscu. Ażeby stworzyć najobjektywniejszą podstawę do oceny tej części jego przemówienia, które odnosiło się do mniejszości narodowych wogóle, a do Żydów w szczególności, podajemy odnośne wycinki mowy wedle stenogramu.

Dwoistość w traktowaniu sprawy mniejszości narodowych a Żydów występuje w nich klasycznie zwłaszcza na tle wczorajszego głosowania PPS. wraz z... Chjeną. W stosunku do Żydów głosowanie ich z Chjeną wywołałoby u PPS. z pewnością jak się to już działo niejednokrotnie, anathema na klerykalizm i szowinizm Żydów! To są niewzruszone prawa... demagogii partyjnej.

Poseł Czapiński tak wywodził:

SPRAWA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Przechodzę do innej sprawy, do sprawy mniejszości narodowych. W sprawie tej mogą być dwie polityki zasadnicze: albo polityka ucisku i wynaradawiania, albo polityka ugody (Głos: Pan jest ugodowcem?) Proszę panów, polityka polska, polityka Polski, znajdującej się w ciężkiem położeniu międzynarodowem, nie może sobie pozwolić, już abstrahując od wszelkich względów etycznych, na luksus polityki prześladowczej. Musi być przeprowadzony taki stan rzeczy, mimo wszelkie trudności, ażeby znaleźć porozumienie pomiędzy większością polską a mniejszościami narodowemi. P. Stanisław Grabski w swej książce stoi na stanowisku podwójnej moralności i powiada: kiedy byliśmy uciemiężeni, wtedy apelowaliśmy do humanitaryzmu ogólnoludzkiego, bo nas ciemiężono, to była nasza etyka, a teraz kiedy my jesteśmy narodem panującym, teraz powinna być inna etyka. (Głos: Pan nie umie czytać, wcale tak nie było — wrzawa). Ta osobliwa polityka stronnictwa chrześcijańskiego nie jest zgodna z interesami Państwa Polskiego. (Głos: Po Hamburgu to się panu tak wydaje, z której strony pan czytał?).

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

W sprawie żydowskiej byliśmy świadkami bardzo ciekawego flirtu pomiędzy rządem endeckim a pomiędzy p. Grünbaumem. (P. Korfanty: Gdzie?) P. Grünbaum oświadczył, że on nie może już pójść z lewicą, a „Gazeta Poranna dwa grosze" oświadczyła, że to jest mowa bardzo ciekawa, i że należy jej bardzo bacznie się przyjrzeć. (Głos na prawicy: Słusznie. Oklaski na lewicy. Na prawicy wrzawa).

Proszę Panów! Tu widocznie zachodzi jakaś wspólnota interesów. I tak też jest. Ja już nie mówię, proszę Panów, o tej naturalnej solidarności klasowej, która łączy endeka polskiego i endeka żydowskiego (oklaski na lewicy), klerykała polskiego i klerykała żydowskiego (wrzawa na prawicy. P. Staniszkis: Pańska mowa powinna być wydrukowana w wydawnictwie: „Nóż w brzuchu"), ale w tem wszytkiem jest coś więcej. My zapytujemy siebie, jaki właściwie jest pozytywny ideał panów z prawicy w sprawie żydowskiej. Proszę panów, pozwalam sobie wziąć do ręki broszurę... (P. Korfanty: Mów pan lepiej o swojej), broszurę Niewiadomskiego (wrzawa), kolportowaną w olbrzymiej ilości przez endeków. Dla Niewiadomskiego, którego się teraz gloryfikuje na prawo i na lewo... (P. Chaciński: Panie, to już nawet nie dowcip), rozpowszechnia się najrozmaitsze wydawnictwa, fotografię z apoteozą rozstrzelanego Niewiadomskiego, otóż, proszę Panów, zachodzi pytanie, jaki właściwie był ideał tego apoteozowanego przez endeków człowieka w sprawie żydowskiej. I czytając stronę 26 jego broszury widzimy, że ideałem Niewiadomskiego było utworzenie żydowskiego państwa w państwie polskiem. Czytamy dosłownie: „zasadą podstawową żydowskiej autonomii byłoby udzielenie żydostwu swobody organizowania swoim kosztem własnego sądownictwa i wymiaru sprawiedliwości, więziennictwa, szpitalnictwa, dobroczynności, szkolnictwa wszelkich stopni i typów — a co więcej — skarbowości i własnej administracyi" (P. Korfanty: I wojska). Owszem, nadto zwolnienie żydów od powinności wojskowej.

To jest, proszę Panów, program Niewiadomskiego, ale to jest program p. Grünbauma również (!!Red.), bo obaj stoją na stanowisku jaknajwiększego wyodrębnienia Żydów w Państwie Polskiem.

Syonizm z endecyą mają drogi równoległe, bo polityka endecka z natury rzeczy wpycha Żydów na grunt syonistyczny. I dlatego można zrozumieć, dlaczego tu słyszeliśmy takie dusery od p. Grünbauma pod adresem endecyi sejmowej. (Głos na prawicy: A numerus clausus). Owszem, i numerus clausus być może nawet dla p. Grünbauma o tyle korzystnym, że na podstawie Traktatu Wersalskiego będzie mógł utworzyć swój własny żydowski uniwersytet, uzupełniając w ten sposób to żydowskie państwo, o którem pisał Niewiadomski. (P. Lutosławski: A pana zaprosi na rektora). Ale to może być interes demagogii endeckiej, to może być interes demagogii syonistycznej, ale interesu Państwa Polskiego w tem niema. (Oklaski na lewicy). Ale pozwolę sobie zwrócić uwagę, że jeśli pominiemy demagogię szowinistów żydowskich, to interesu mas żydowskich w tem także niema. Bo też same pisma, które przymilają się dziś Żydom, drukują artykuły Chołoniewskiego, wzywające do pogromów żydowskich. (Głos na prawicy: Gdzie?) To było przed paru dniami w „Rzeczypospolitej". (Ks. Lutosławski: Znowu pan przeczytał od prawa do lewa, dlatego pan źle zrozumiał).

Wstydzą się i milczą.

Kraków, 16 czerwca.

Jak donieśliśmy wczoraj, PPS. głosowała przedwczoraj w sprawie przyłączenia gmin podmiejskich do miast razem z Chjeną przeciw Wyzwoleniu, które głosowało razem z Piastem i Żydami.

Znamiennem jest, że wczorajsza prasa krakowska fakt ten **zupełnie przemilczała**. Wstydzą się widocznie...

Tym razem „Naprzód" nie może wygadywać na Żydów, że głosowali z Paskopiastami, bo PPS. sama ma masło na głowie...

Chjena nie może wsiąść na Piasta, że głosował z Żydami, bo sama się skompromitowała głosowaniem z socyalistami.

Obie strony się strefniły, więc Żydzi mają choć raz spokój... Jutro taniec antyżydowski rozpocznie się znowu... I będą sobie rzucać Żydów, lewica prawicy, prawica lewicy, jak kule bilardową...

A w imię czystości zasad przelewać się będzie łzy krokodyle i rozrywać szaty...

Konferencya Rady Partyjnej Org. Syońskiej

odbędzie się 24 czerwca b. r.

W myśl uchwały odroczoną Konferencyę Rady Partyjnej zwołujemy na dzień 24 czerwca br. (niedziela) o godzinie 10 przedpołudniem do lokalu Org. syoń. w Krakowie, Stradom 15.

Upraszamy komitety lokalne o podanie nazwisk delegatów najpóźniej do 22 bm.

Kraków, 15 czerwca 1923.

Egzekutywa Org. syon. dla zach. Małopolski i Śląska.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

W niedzielę 17 czerwca 1923 o godz. $5^1/_2$ popoł.

961 odbędzie się zwyczajne

WALNE ZGROMADZENIE

Tow. Żydowskiej Szkoły ludowej i średniej w Krakowie w wielkiej sali gmachu szkolnego. W razie braku kompletu odbędzie się o godz. 6 II. Walne Zgromadzenie bez względu na komplet

Z okazyi zaręczyn naszego kuzyna Leona Engländera z Tarnowa z p. Matyldą Volkmanówną z Nowego Sącza serdecznie gratulują

628 Chaim, Regina i Genka Obstler.

Z okazyi zaręczyn naszego wiceprezesa p. Leiba Grünsteina z p. Karpfówną z Żołyni serdecznie gratuluje 629 Stow. „Haszachar", Kolbuszowa.

Z okazyi zaręczyn naszego członka p. Leiba Grünsteina z p. Karpfówną z Żołyni gratuluje serdecznie i ofiar. 5 drzewek na imię narzeczonych

Kom. Lok. Org. Syon. i Kom. Żyd. Fund. Nar.

629 w Kolbuszowej.

Naszemu koledze Leibowi Grünsteinowi z okazyi Jego zaręczyn z p. Karpfówną z Żołyni serdecznie gratulują

Kirschbaum, Gewürz, Auehhiesiger i Derschowitz

629 z Kolbuszowy.

Z okazyi zaręczyn naszej członkini p. Hani Bien z Rudnika n/S. z p. P. Mannem z Tarnowa gratuluje serdecznie 627 Stow. „Hatchija" w Rudniku n/S.

Z okazyi zaręczyn naszej kol. Hani Bien z Rudnika n/S. z p. P. Mannem z Tarnowa gratulują serdecznie

627 Wagnerowie.

KRONIKA.

Kraków, 16 czerwca.

— **NOWE ŻĄDANIA PIEKARZY.** Cechy piekarzy krakowskich wniosły wczoraj do magistratu nowe, znacznie podwyższone cenniki na chleb i pieczywo. Żądania piekarzy rozpatrzy komisya w przyszłym tygodniu.

— **POD KOŁAMI SAMOCHODU.** Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Zwierzyniecką, gdzie na 7-letnią Helenę Tomaszewską, córkę oficera, najechał samochód ciężarowy. Lekarz stwierdził prócz ciężkich obrażeń na całem ciele objawy wstrząsu mózgu. Nieszczęśliwą odwieziono do szpitala załogi.

— **PODCZAS PRACY NA BUDOWIE.** W czasie pracy na budowie jednego z domów na Dąbiu złamał wczoraj rękę murarz Kasper Nowak. Rannym zajęło się pogotowie ratunkowe.

— **OKRADZIONY W DOMU NOCLEGOWYM.** Do policyi doniósł Berek Grünbaum, że w czasie, gdy nocował w domu noclegowym Chaima Grünwalda przy ul. Miodowej l. 21, skradziono mu 3,920,000 mp.

— **WYŁOWIONE ZWŁOKI W RUDAWIE.** Wczoraj w godzinach porannych zauważono w rzece Rudawie obok drugiego mostu przy ul. Emaus na Zwierzyńcu zwłoki około 16 lat liczącej dziewczyny, ubranej po miejsku w cienką bluzkę koloru ciemnego i sukienkę w kratkę, bez obuwia. Zwłoki leżały przy brzegu twarzą do góry, zaś głowa oparta była o kamień. Zawezwany na miejsce lekarz skonstatował, że śmierć nastąpiła wskutek utopienia: Przy zwłokach, które zostały przewiezione do zakładu medycyny sądowej, nie znaleziono żadnych dokumentów, jak również nie zauważono żadnych obrażeń na ciele, co każe przypuszczać, że zachodzi wypadek samobójstwa.

———o-o———

Z sali sądowej.

Wczoraj odbyła się przed trybunałem sądu przysięgłych rozprawa przeciw 20-letnim Stanisławowi Urbanikowi i Janowi Łagockiemu, oskarżonym o zbrodnię rabunku.

W marcu 1922 roku napadli oskarżeni w towarzystwie 5 innych osobników w lesie koło Jaworzna Samuela Freireicha, oraz Dawida Bestera i Scheindla Goldmann na dwa zawody przejeżdżających w stronę Jaworzna — i po przytrzymaniu wózka zagrażając rewolwerem zabrali im zegarek z łańcuszkiem oraz gotówkę.

Obwinieni przyznali się do zarzuconych im czynów, podając, że do rabunku namówili ich Jan i Paweł Grzegorzkiewicz, którzy zbiegli za granicę.

Ława przysięgłych zatwierdzając pytanie główne co do winy w kierunku zbrodni rabunku — zwróciła się do trybunału prosząc o jaknajłagodniejszy wymiar kary ze względu na wiek i nadzieję poprawy. Trybunał uwzględniając te okoliczności zasądził obydwu oskarżonych za zbrodnię rabunku na 4 lata ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego.

Trybunałowi przewodniczył sso. Droździkowski, wotowali sso. Czuma i Kraus, oskarżał prokurator Dr Gniewosz, bronili adw. Dr Lichtig i Dr Ordyński.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota, godz. 4 popoł.: „Matka Jugowiczów".
Sobota wiecz.: „Odprawa posłów greckich".
Niedziela popoł.: „Matka Jugowiczów".
Niedziela wiecz.: „Czarownica".

TEATR „BAGATELA".

Sobota: „Raj zamknięty" (premiera).
Niedziela popoł.: „Szkoła kokot".
Niedziela wiecz.: „Raj zamknięty".

OPERA I OPERETKA

Sobota: „Bajadera".

Przegląd gospodarczy.

Wywóz towarów z okupowanego obszaru Ruhry.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż termin składania podań o uzyskanie pozwolenia na wywóz towarów z okupowanego obszaru Ruhry upływa z dniem 23 czerwca 1923.

Podania składać należy w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach w Ministertwie Przemysłu i Handlu, Departamencie Przemysłowym (ul. Elektoralna 2) wraz z zaświadczeniem Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Przem.) wzgl. Izby handlowej i przemysłowej, stwierdzającem, że towary zamówione w Zagłębiu Ruhry potrzebne są dla celów wytwórczych w własnem przedsiębiorstwie i nie przekraczają istotnego zapotrzebowania danej firmy. Prócz tego do podania należy dołączyć: fakturę dostawcy w oryginale, oferty wzgl. list umowy wraz z odpisami tychże oraz rysunkami lub fotografie (gdy chodzi o maszyny, aparaty ich części itp.).

Podanie zawierać winno:

nazwisko i dokładny adres odbiorcy,

dokładną specyfikację towarów: rodzaj, gatunek wagę, wartość,

nazwisko oraz dokładny adres dostawcy (eksportera),

sposób regulacyi należności za towary,

kraj, do którego towar jest przeznaczony, datę zamówienia towaru,

termin umówiony dostawy towaru,

stwierdzenie, że dostawca odmówił starań o wyjednanie pozwolenia na wywóz towaru, wzgl. upoważnił odbiorcę do działania w jego imieniu.

Z podaniem uprzednio zgłaszać się do referenta p. A. Ruska (ul. Elektoralna 2, pokój nr. 204):

Opłata stemplowa wynosi 15,000 mkp. od podania, a 3,000 mkp. od każdego załącznika.

———o-o———

DLACZEGO MARKA SPADA? „Kuryer Polski" ogłasza ankietę z najwybitniejszymi przedstawicielami świata finansowego w sprawie spadku marki polskiej. Wśród licznych opinii zasługuje na uwagę następująca: p. Karol Rybiński naczelny dyrektor PKKP. oświadczył, że jedną z przyczyn ostatniej zniżki jest wysokie zapotrzebowanie walut wysokocennych przez przemysł. Zniżka kursu marki polskiej wywołana jest w dużym stopniu przez Bank Rzeszy, który rzuca na rynek w Gdańsku i Berlinie wielką ilość marek polskich. Obecnej zniżce PKKP. przeciwdziała i ma nadzieję, że zwyżka walut obcych dochodzi już do punktu kulminacyjnego. P. Hubert Linde prezes PKO oświadczył: gwałtowny spadek marki polskiej w części jedynie uzasadniony jest nowemi emisyami. W przeważnej mierze spowodowany jest zjawiskiem przejściowym jak pewna zależność marki niemieckiej i spekulacya. W krótkim jednak czasie spodziewać się można zwyżki marki polskiej, którą spowoduje bezwarunkowo znaczny napływ podatków do skarbu państwa w sierpniu.

A dolar jak podnosił się, tak podnosi się dalej, nie dbając o te pocieszające zapewnienia..

PODWYŻSZENIE TARYF OSOBOWYCH NA KOLEJACH. Na kolejkach: grujeckiej i wilanowskiej taryfy osobowe zostały podwyższone do 15 proc. Równocześnie zaś na wszystkich kolejkach dojazdowych będących w zarządzie państwowym w obrębie dyrekcyi warszawskiej, krakowskiej i lwowskiej, uchwalono podwyżki taryf do wysokości taryf na kolejkach prywatnych co wynosi 330 marek w klasie trzeciej, a 500 marek w klasie II. od osoby i jednego kilometra. Do połowy r. z. taryfy kolejowe w kraju naszym bardzo nizkie. Jednakże ministeryum kolei wpadło z ostateczności w ostateczność: z początku woziło zbyt tanio, teraz wozi zbyt drogo.

Od połowy 1922 r. rozpoczął się wzrost stawek taryfowych w tak silnym stopniu, że obecnie w niektórych relacyach przewyższył on znacznie wzrost cen towarów.

D. 1 sierpnia rz. podwyższono taryfy towarowe o 175%, d. 15 września o 25%, d. 5 listopada o 50 proc., d. 1 stycznia br. o 100 proc. d. 1 marca br: o 100%, d. 15 kwietnia br. o 100%.

Ogółem taryfy towarowe zostały podwyższone od d. 1 sierpnia 1922 r. do d. 15 kwietnia 1923 r. 41 razy, gdy dolar wzrósł z 6,000 do 92,000 mk. czyli 12 razy.

Z giełdy.

Kraków, 15 czerwca.

Waluty podniosły się dziś znowu bardzo silnie, przyczem nawet marka niemiecka wzmocniła się w kursie.

Na rynku akcyj tendencya była niejednolita, bo gdy Cegielski, Pharma, Siersza elektr. się obniżyły, to inne papiery lekko się podniosły.

Następne zebranie giełdowe odbędzie się dopiero w poniedziałek 18 czerwca.

Waluty i dewizy:

	Transakcye	
	5 czerwca	14 czerwca
Dolary St. Zied.	93000—92300	86000—86500
Dolary kanad.	—	—
Funty szterlingi	440000—438000	403000—405000
Floreny holend.	—	34300
Franki francuskie	5975	5525—5575
Franki belgijskie	5025	4550
Franki szwajcars.	16[illegible]—167[illegible]0	15000—15500
Liry włoskie	4250—4400	—
Leje rumuńskie	—	—
Marki niemieckie	0·88—0·90	0·83—0·84
Korony szwedzkie	—	—
Korony duńskie	—	—
Korony norweskie	—	—
Korony austrjack.	1·33—1·35	1·20
Korony czes.-słow.	2800—2815	2580—2602
Korony węgierskie	14	—

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	15 VI.	14 VI.
Polski Bank Przem. I-VIII	17	17
Bank Hipoteczny	—	p.*) 17—20
Bank Małopolski	15,5—16,5	—
Ziemski Bank Kredyt.	—	p.*) 12
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	8	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow	140	—
Polskie Tow. handl.	16,5—17,2	16,5-17 „m.k."
Handl. Sp. akc. „Impex"	1,3—1,7	1,5
„Pharma" Mag. Jawornicki	58—61	60—62
„Polski Glob"	2,8	2,6
C. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	5,2	4,8—5
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—	—
Zieleniewski I—IV	375—400	380—400
H. Cegielski, Poznań	65—60,5	6[illegible],5—68,5
Parowozy I-III.	135—140	130
„Automotor" fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
„Trzebinia" zel.	61—63	60—63
Zakłady amunic. „Pocisk"	58	—
Huta żelazna, Kraków	—	—
W. Fuchs. fabr. metal.	—	—
Herzfeld-Victorius, odl. zel.	—	—
Fabr. portl.-Cem. Szczakowa	—	—
„Górka" fabryka cementu	405—420	395—415
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	260—275	2[illegible]0—[illegible]95
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	130—136	[illegible]—140
Spka akc. przem. naft. i g. z.	—	—
Karpackie Tow. naftowe	—	—
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—	—
P. T. dla przem. oleju ska..	—	—
Polska nafta	34—38	30—35
„Fokuele" Naft. Sp. akc.	33—35	35—37
„Dagos" T. A.	110	—
„Pekel" Towsz. zakł. bud.	—	p.*) 13,5
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. d. w Trzebini	—	p.*) 102
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk.	41—45	40—42
Fabr. cukru w Chodorowie	190—182	176—190
Fabr. porcel. w Ćmielowie	73	65—72
Elektr. w Sierszy I-IV	27—25	28—30
S. W. Niemojowski	65	—
Fabr. kapiszony w Myślec.	15	—

*) p. oznacza ostatni poprzedni kurs transakcyi.

Giełda warszawska z dnia 15 b. m. (PAT) Dolary Stanów Zjedn. tranz. 95200—95000, Dolary Kanadyjskie tranz. —·—, Franki francuskie —·—, Korony czeskie 3000—2850, Funty angielskie —·—, Marki niemieckie 0.84—8[illegible], Franki belgijskie —·— Liry włoskie —·—.

Czeki: Belgia tranz. 5400—5200. Berlin 0·85—0.82. Gdańsk tranz 0 84½—0·82 Holandya tranz —·— Londyn tranz. 454500—445000. Nowy Jork tranz. 85200—93000. Paryż tranz. 6300—6040. Praga tranz. 3000—2810. Szwajcarya tranz. 17525—17200 Wiedeń tranz. 120—117 Włochy tranz 4080—4350. Sztokholm —·—.

Warszawa 15 b. m. (PAT.) **Giełda. Akcje.** Podane cyfry rozumieją się w tysiącach Mp. Cegielski 52—51, Modrzejów 220 200, Rudzki 110—122, Ursus 75—80, Parowozy 130—135—131, Żegluga 28—30, Elektryczność 300, Spirytus 155—162½, Polska nafta 31½—35½, Siła i Światło 64—69, Hartwig —·—, Węgiel 285—275, Lilpop-Rau 87—79, Starachowice 375—357½ Pocisk 60—63, Zieleniewski 370—380, Żyrardów 6.500.000—7.500.000, Borkowski 54—60, Nobel 125—135 Pustelnik 80—78, Chodorów 190—180, TPG. —·—.

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 15 bm. (PAT.) Berlin 0.0051 (0.0053) Holandya 218 50 (218.30) Nowy Jork 557 (557 40) Londyn 25.70 (25.71) Paryż 35 35 (35.35) Medjolan 25.80 (25.80) Praga 16.66 (16.65) Budapeszt 0.07½ (0·08) Belgrad 6·15 (6 05) Sofia 6.95 (6 80) **Warszawa 0.00.75 (0.00.75)** Wiedeń 0·00785/8 (0·00785/8) Austr. korona stemplow. 0·00783/4 (0·00781/4).

Liczby w nawiasie oznaczają kurs dnia poprzedniego

NOWE CENY ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH. Na wczorajszym posiedzeniu cennikowym rzeczoznawców kolonialnych towarowych, jakie odbyło się w wydziale zaopatrywań pod przewodnictwem zastępcy naczelnego Wydziału walki z lichwą, ustalono że projekt wprowadzenia cennika z przeliczeniem na złote polskie nie może jeszcze mieć zastosowania. W celu jednak uchronienia kupiectwa przed stratami, wydział walki z lichwą zgodził się nie notować na pewien przejściowy okres artykułów, sprowadzonych z zagranicy i opłacanych w walucie obcej. Kupcy będą tylko musieli motywować swoje ceny oryginalnemi fakturami, a detaliści rachunkami od hurtowników. Specyalną walkę stoczono o cukier. Chodziło o wprowadzenie cukru tak zwanego zagranicznego do handlu. Komisaryat rządu postanowił nie wprowadzać do cennika cukru zagranicznego, który może być sprzedawny do celów przemysłu. Również detaliści mogą go nabywać wprost od importera, bez pośrednictwa, które będzie karane. Cenę cukru krajowego podniesiono do 9400 marek za kryształ, i 13.000 marek za kostkę za kilogram. Na wszystkie artykuły inne ceny podniesiono z małemi wyjątkami.

O CUKIER ZAGRANICZNY. Onegdaj w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w komisaryacie do walki z drożyzną, odbyło się posiedzenie w sprawie anormalnych stosunków jakie panują na rynku cukrowym w Warszawie. Zamęt w handlu cukrowym wprowadził importowany cukier z Gdańska, który kalkuluje się na 18.000 marek za kilogram.

PODWYŻSZENIE TARYF OSOBOWYCH NA Na ostatniem posiedzeniu komitetu celnego zaprojektowano podwyższyć mnożnik normalny z 9000 na 12,000, mnożnik zaś pierwszy ulgowy z 6000 na 9,000.

Pozostałe mnożniki ulgowe (ogółem jest ich 5) podwyższone być mają również w pewnym stosunku procentowym.

Wnioski komitetu celnego przedstawione zostały do aprobaty ministrów skarbu, przemysłu i handlu.

Z kraju.

WALKA Z RAKIEM W POLSCE. Ostatnie dane statystyczne, z wielkim trudem zdobyte w Polsce, dają przestraszającą liczbę, 50,000 zachorowań na tę straszną chorobę; liczba ta zapewnie jest w rzeczywistości większa.

W dniu 8 bm. odbyło się w Warszawie w obecności delegata mi. zdrowia publ. dr. Le Bruna posiedzenie ogólne polskiego komitetu dla zwalczania raka. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu wskazuje, że mimo posiadania bardzo skromnych funduszów komitet zdołał rozwinąć w wielu kierunkach pożyteczną działalność. Dzięki otwarciu przychodni, i zapewnienia sobie pomocy wybitnych specyalistów, komitet mógł dostarczyć setkom osób bezpłatnej pomocy lekarskie, fachowej i zgodnej z najnowszemi wymaganiami nauki.

Staraniem rady komitetu odbyło się 12 odczytów naukowych, dwa wieczory naukowo—dyskusyjne i szereg odczytów popularnych. Wydano drukiem szereg prac naukowych i broszur popularnych, dotyczących raka. Komitet polski jest w stałym kontakcie z analogicznemi instytucyami za granicą oraz instytucyami bratniemi w kraju.

NOWE MILIARDOWE OSZUSTWO W ŁODZI. Łódź oczekuje nowa sensacya z dziedziny „przemysłowo—malwersacyjnej". Oto pewien znany na bruku łódzkim agent jednej z firm angielskich nie może się wyliczyć ze 100 tysięcy funtów szterlingów.

Jak dotychczas, sprawa nie wyszła jeszcze całkowicie na światło dnia.

Wytworzyła się sytuacya nader rodzajowa. Oto firma angielska pragnąc nratować choć część bawełny lub funcików, petraktuje listownie ze swym „sprytnym" przedstawicielem, który jednak gmatwa sprawę i ciągle grozi ucieczką.

KOMUNIŚCI CZY CHJENIŚCI? W warszawskim Sądzie Okr., rozważana była sprawa o należenie do partyi komunistów i zdradę stanu. Ławę oskarżonych zajęli: Przygodzki, Piątkowski i Szlezyngier. Akt oskarżenia zarzuca im, że w okresie czasu 1918—1919 r., zajmowali kierownicze stanowiska w sekcyi oświatowej polskiego komisaryatu w Piotrogrodzie i na tych stanowiskach dopuszczali się gwałtów i ucisku. Wielu ze zbadanych już świadków stwierdza, że oskarżeni ostatnio uchodzili za gorących zwolenników Chjeny i przy wyborach agitowali za ósemką.

Ze świata.

KONGRES „HAKENKREUZLERÓW" W PASSAWIE. „Deutsche Arbeiterpresser" donosi, że w dniach 16 i 17 bm. odbędzie się w Passawie kongres „hakenkreuzlerów", na którym wygłosi programowe przemówienie czarnosecinniec bawarski Hitler. W kongresie wezmą udział delegaci z Austryi, Niemiec i Czechosłowacyi.

NAJBOGATSI LUDZIE ŚWIATA. „New York Times" ogłasza następujące zestawienie najbogatszych ludzi i ich mienia: Henry Ford, przedsiębiorca automobilowy, 550 milionów dolarów, John D. Rockefeller 500, książę z Westminsteru 150, sir Basil Zaharoff, Hugo Stinnes, Percy Rockfeller, baron H. Misui, baron K. Iwasaki, J. B. Duke i George F. Baker posiadają po 100 milionów dolarów, Gaekwar z Barodi 125 a T. B. Walker 100 do 300 milionów. Umieszczenie w tej liście Rockfellera J. D. na drugiem miejscu stanowi małą niespodziankę, gdyż dotąd uchodził on za najbogatszego człowieka na świecie, a majątek jego szacowano na 5,000 milionów dolarów.

TROCKI WE WIEDNIU? „Die Zukunft" z 13. bm. donosi, że od dziesięciu dni bawi we Wiedniu Trocki, który mieszka tam pod przybranem nazwiskiem jakiegoś literata.

POGRZEB PIERRE LOTI'EGO NA KOSZT PAŃSTWOWY. Na wniosek ministeryum marynarki uchwaliła Rada ministrów, że pogrzeb Pierre Loti'ego, który jak wiadomo był oficerem marynarki, odbędzie się na koszt państwowy.

Ekspose finansowe ministra Grabskiego w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 15 czerwca **(M)** Niezwykły widok przedstawiała dzisiaj galerya sejmowa. Wypełniła ją po brzegi nie zwyczajna publiczność, przysłuchująca się obradom Sejmu, ale przedstawiciele świata finansowego i bankowego, zjawiła się in corpore cała warszawska finanserya, wszystkie „grube ryby". Zainteresowanie było tem większe, ile że ekspose finansowi min. Grabskiego służyć miało poniekąd za odpowiedź na wniosek nagły Koła żydowskiego w sprawie katastrofalnego spadku marki polskiej.

Niestety, przemówienie p. Grabskiego zawiodło wszelkie oczekiwania. Nie dało ono przedewszystkiem jasnej i niedwuznacznej odpowiedzi na pytanie, co rząd zamierza uczynić by powstrzymać grożącą nam katastrofę finansową. Pan minister bowiem sam przyznał, że rząd jest bezsilny, i że raczej czas wyleczy naszą mizeryę, aniżeli wszelka akcya rządu. Szczęśliwi, którzy wierzą w tę ostatnią przepowiednię...

* * *

Zaczął p. Grabski od przypomnienia, że jeszcze na konferencyi b. ministrów skarbu, w styczniu b. r., gdy omawiano sytuacyę finansową, opracowany został projekt sanacyjny na okres trzechletni. Niedługo potem, w marcu, nasza sytuacya gospodarcza poprawiła się, mimo że tego miesiąca puszczono w obieg 660 miliardów marek. Nie znaczy to, by nadmierne szafowanie maszyną drukarską było środkiem niewinnym i nieszkodliwym. Szkodliwość tego systemu okazała się dopiero potem, widzimy bowiem, że podczas gdy od stycznia do dziś zadłużenie Skarbu Państwa w PKKP wzrosło czterokrotnie, to marka spadła pięciokrotnie.

Równocześnie z czynnikiem ekonomicznym odegrały w naszej sytuacyi gospodarczej znaczną rolę

stosunki polityczne,

której to dziedziny jednak mowca nie ma zamiaru poruszać.

Jedną z najważniejszych przyczyn spadku marki stanowi nasz

ścisły związek z Niemcami.

60 proc. naszego wywozu idzie do Niemiec. A jednak marka nasza spadła — jak wyżej powiedziano — pięciokrotnie, gdy jej siostrzyca niemiecka spadła piętnastokrotnie.

Cyframi udowadnia minister, że w porównaniu ze stanem w początkach b. r.

eksport z Polski wzrósł niepomiernie.

Gdy w styczniu jeszcze import przewyższał eksport o 26 milionów złotych, to już w lutym dzieje się naodwrót, przyczem wartość eksportu przekracza wartość importu sumą 12 milionów złotych. Następnego miesiąca suma ta urasta już do 46 mil. złotych!

Nie tłumaczy się to jednak wzmożeniem naszej pracy, lecz raczej wstrząśnieniom na rynku niemieckim.

Z kolei wskazał mówca na

przykład dzisiejszej Austryi,

która przy nader silnym bilansie płatniczym i niesłychanym deficycie zdołała osiągnąć względną stabilizacyę swej waluty. Tłumaczy to mówca tem, że Austrya ma szczególne szczęście do dobrych konjunktur, czego my nie mamy(?) albo też mieć nie chcemy. Zresztą opłaca Austrya swą względnie dobrą sytuacyę walutową — drogim kosztem swej suwerenności.

Następnie wskazał mowca na dodatni fakt naszych wypłat na rzecz zagranicy, dokonany w ciągu ostatnich 5 miesięcy.

W tymsamym czasie uzyskaliśmy kredytu tylko za 107000 koron szwajcarskich na potrzeby ministeryum kolei żelaznych pozatem nie otrzymalismy w tym okresie żadnej nemal pomocy z zagranicy przy nader uciążliwych zobowiązaniach.

Przechodząc do całokształtu sytuacyi finansowej, stwierdza mowca, że najważniejszym środkiem zaradczym przeciw grożącej nam ruinie jest pokrycie wydatków przez dochody wewnętrzne, które ostatnio wypadły nie bardzo pomyślnie.

Wiele nadziei pokłada minister w utworzeniu stanowiska komisarza oszczędnościowego przy prezydyum Rady ministrów, z szerokim zakresem działania.

Stwiedzeniem, że powinnością rządu będzie podjąć rychło wszelkie środki celem ratowania sytuacyi — zakończył p. Grabski swe półtoragodzinne ekspose.

Po przemówieniu p. Grabskiego oświadczył p. marszałek, że dyskusya nad ekspose ministra skarbu odbędzie się na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu, jeżeli stronnictwa życzą sobie dyskusyi. Wobec tego nie był dziś rozważany wniosek nagły Koła żydowskiego w sprawie gwałtownego spadku marki.

OGŁOSZENIE.

Okręgowa Komisya Wyborcza przypomina, że wybory delegatów na Walne Zgromadzenie Zakładu Pensyjnego dla Funkcyonaryuszy we Lwowie odbędą się w niedzielę, dnia 24 czerwca 1923. Początek wyborów o godz. 10, koniec o godz. 17.

Wybory odbędą się tylko dla grupy ubezpieczonych, ponieważ z grupy pracodawców tamtejszego Okręgu wyborczego złożono w przepisanym terminie tylko jedną listę kandydatów prawomocną i pełną, wobec czego po myśli § 18 regulaminu wyborczego głosowanie w tej grupie nie odbędzie się, a zgłoszeni kandydaci zostaną ogłoszeni za wybranych.

Złożone w przepisanym terminie i za prawomocne uznane przez Okręgową Komisyę Wyborczą listy kandydatów na delegatów z grupy ubezpieczonych tamtejszego Okręgu wyborczego są następujące:

Nr. 1 z nazwiskiem czołowem

Szałaśny Władysław, buchalter Ski Akc. „Kres", Biała.

Nr. 2 z nazwiskiem czołowem

Jednowski Maryan, artysta teatru Słowackiego, Kraków.

Pełny skład tych list kandydatów będzie wyłożony w czasie od 17 czerwca 1923 do dnia wyborów, tj. włącznie do 24 czerwca 1923 w każdym lokalu wyborczym.

Lokale wyborcze znajdują się dla miasta Krakowa i dotyczących powiatów: Krakowskiego, Podgórze obszar wiejski, Wieliczka, Bochnia i Myślenice w budynku Magistratu miasta Krakowa dla ubezpieczonych od litery A—O i od P—Z, a dla obwodów głosowania: Chrzanów, Biała, Oświęcim, Żywiec, Nowy Targ, Tarnów i Gorlice w biurach dotyczącego Starostwa.

Kartka głosowania oznaczoną została przez Główną Komisyę Wyborczą w kolorze białym, wielkości 1/16 arkusza papieru i zawierać ma tylko liczbę porządkową listy kandydatów i nazwisko pierwszego kandydata listy, na którą wyborca oddaje swój głos.

Wybory delegatów z powiatów Bielsko i Cieszyn odbędą się dodatkowo 16-go września br., wobec czego członkowie Zakładu Pensyjnego z tych powiatów nie biorą obecnie udziału w wyborach, lecz dopiero we wrześniu br.

990

Za Okręgową Komisyę Wyborczą:

Wacław Anczyc, przewodniczący. **Wacław Muszyński,** sekretarz.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.